№ 41. Sobota dnia 20 Lutego 1926 roku Cena 10 groszy Rok XXI

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

TEATR „ODEON" DZIŚ W SOBOTĘ 20 LUTEGO — UROCZYSTA PREMJERA I WIELKIE ŚWIĘTO POLSKIEJ TWÓRCZOŚCI FILMOWEJ.

HISTORJA DUSZY DZIEWCZĘCEJ

IWONKA

JADWIGA SMOSARSKA

Erotyczny dramat współczesny w 10-ciu wielkich aktach z prologiem. W roli tytułowej

Szczegóły w afiszach i jurzejszem ogłoszeniu. Dziś w sobotę początek o godzinie 4-ej po południu.

„Życie w morzu"

Staraniem Stow. Kupców Polskich w Częstochowie, w niedzielę, dn. 21 lutego o godz. 1 m. 30 po poł. w sali I Gimn. Państw. im. H. Sienkiewicza asystent Uniw. Jagiellońskiego

Dr. ZYGMUNT GRODZIŃSKI

wygłosi **ODCZYT** na temat **Życie w morzu** ilustr. obrazmi świetlnemi. — Wejście 1 zł. dla młodzieży szkolnej 30 gr.

Absolutyzm we Włoszech

W ostatnich swoich wystąpieniach premjer włoski p. Mussolini złożył dwa ciekawe oświadczenia. W pierwszem mówił on o „dwóch miljonach młodzieży włoskiej, która gotowa jest na pierwsze jego wezwanie stanąć jak jeden mąż i iść na bój, jeżeli tego wymagać będą interesy i honor Włoch". Następnym razem w tonie bardziej pokojowym mówił, że najbliższe pięć lub dziesięć lat w życiu narodów cywilizowanych będą miały znaczenie decydujące.

Premjer włoski, jak wiadomo, jest usposobiony sceptycznie względem Ligi narodów i Locarno i nie widzi w nich zabezpieczenia przyszłości. Jednakże, mówiąc o ciemnej i niebezpiecznej przyszłości, Mussolini natychmiast przeszedł do spraw wewnętrznych włoskich i wzywał ludność państwa, aby nie traciła sił swoich i środków na bezsensowną walkę klas, tak, aby w końcu tego pięcio czy dziesięciolecia naród włoski nie był bezsilnym parjasem.

Parlament włoski odpoczywa. Wakacje jego potrwają podobno ze dwa miesiące. Przed wakacjami świątecznemi rozeszła się pogłoska, że cały ustrój parlamentarny będzie skasowany i obie izby zastąpione przez jakąś instytucję doradczą w kwestjach prawodawczych. Ale już teraz widać, że do tego nie dojdzie. Izba deputowanych, w której dyscyplinowana większość aprobuje wszystkie projekty Mussoliniego nie jest zawadą, ani przeszkodą. Również pogłoski o rozwiązaniu Izby i rozpisaniu nowych wyborów dla zgnębienia opozycji awentyńskiej okazały się bezpodstawne. Przed 1927 rokiem nie należy się spodziewać nowych wyborów.

A tymczasem rząd faszystowski przy czynnej kadłubowej izbie deputowanych przeprowadza całemi serjami różne ustawy, walące dawny gmach ustroju państwowego w oddzielnych jego częściach.

Przeprowadzono ustawę biurokratyzującą instytucje samorządowe; z wyjątkiem większych ośrodków miejskich wprowadzono zamiast syndykatów z wyborów i „consiglieri" mianowanych przez rząd „podesta" i ich asesorów. Skasowano specjalną policję miejską, która była uzależniona od władz samorządowych. Pozostaje tylko jedna policja państwowa, podległa władzom politycznym.

Na porządku dziennym jest kwestja walki z przestępczością, szczególniej z jej najostrzejszemi formami. W związku z tem stery rządzące wysuwają projekt przywrócenia najsurowszych kar, a więc banicji do miejsc „pustych" i kary śmierci. Osobliwie zajmuje się ministerjum sprawiedliwości projektem walki z recydywistami, fałszerzami, oszustami i bandytami.

Jednocześnie jest mowa o zniesieniu skomplikowanego aparatu sądów przysięgłych i zastąpienie ich przez sądy „szeffenów", o ograniczeniu jawności obrad sądowych i t. p.

Biurokratyzacja i centralizacja są forsowane usilnie we wszystkich dziedzinach życia. Prawa „społeczeństwa" są jawne i ostro ograniczane na rzecz władzy i jej organów. Wszystko to razem stanowi jakgdyby renesans oświeconego absolutyzmu.

Eksperymenty Mussoliniego interesują nietylko Włochy. Sam „il duce" i jego pomocnicy w ostatnich czasach wciąż podkreślają, że we Włoszech dokonywuje się doświadczenie na wielką skalę w kierunku budowy państwa na nowych zasadach, ale dodają, że do świadczenie to uwzględnia specjalnie warunki włoskie i może w innych okolicznościach być zupełnie zawodnem.

M. N.

Zgon ś. p. Arcybiskupa Cieplaka

Warszawa. Poseł polski w Waszyngtonie nadesłał do rządu depeszę, powiadamiającą o zgonie ś. p. arcybiskupa Cieplaka, nowomianowanego arcybiskupa archidjecezji wileńskiej. Arcybiskup Cieplak wybierał się właśnie w drogę powrotną dla objęcia swej archidjecezji.

Fotografja nasza przedstawia J. E. Ks. Arcybiskupa Cieplaka w Paryżu, gdzie zatrzymał się w podróży do Ameryki i był owacyjnie witany. Ś.p. Ks. Arcybiskup nie przypuszczał wówczas, iż nie powróci już z Ameryki do ukochanej przezeń Ojczyzny — Polski, dla której tyle w Bolszewji wycierpiał.

*

Jeszcze nie umilkły żałobne dźwięki dzwonów nad trumną Prymasa Polski, a oto nadeszła bolesna wieść o zgonie męczennika za wiarę katolicką ś. p. Arcybiskupa Cieplaka, znanego naszej Częstochowie ze swej bytności na Jasnej Górze zaraz po powrocie z Rosji bolszewickiej.

Na obczyźnie zmarł ks. arcybiskup Jan Cieplak, po przebyciu ciężkiej choroby płuc, jakiej się niedawno nabawił. Zmarły najwybitniejszy z książąt kościoła, wydarty został cudem śmierci z rąk sowieckich, które sięgnęły po niego za spełnianie jego obowiązku.

Nazwisko to łączy się ściśle z dziejami kościoła katolickiego w jego ciężkich chwilach, kiedy to bolszewizm tępił kapłanów i męczył Polaków pod jarzmem sowietów pozostających. Jeszcze pamiętamy haniebny proces moskiewski, kiedy to 26 marca 1923 r. ks. arcybiskup Cieplak i ks. prałat Butkiewicz skazani zostali na karę śmierci. Pamiętamy, jak z tła tego procesu wystąpiła szlachetna, nieugięta postać polskiego kapłana, który mimo widma śmierci, ze swego stanowiska nie zeszedł. Jak wiadomo, dzięki interwencji rządów państw europejskich ks. arcybiskup Cieplak został uratowany i wrócił do ukochanej przez siebie Ojczyzny, witany przez cały naród z najwyższą radością.

Trudno nie wspomnieć, jak przybywającego do Rzymu ks. Cieplaka papież ujął w ramiona i łkając, przycisnął go do swojej piersi.

Przez szereg ostatnich miesięcy ks. arcybiskup Cieplak bawił w Stanach Zjednoczonych celem zapoznania się z potrzebami duchowemi naszych rodaków za oceanem. I tu był ś. p. arcypasterz witany z niebywałym entuzjazmem. W Chicago powitał go oficjalnie biskup Hohan, liczni delegaci duchowieństwa, organizacje świeckie i nieprzebrane tłumy publiczności.

I oto tak niespodziewanie śmierć nam wydarła jednego z najlepszych synów Ojczyzny i męczennika za wiarę katolicką.

Hołd jego nieśmiertelnej pamięci!

*

Wileński arcybiskup ks. Jan Cieplak urodził się 17 sierpnia 1857 w Dąbrowie Górniczej. W roku 1878 otrzymał święcenia kapłańskie — w roku 1882 został mianowany profesorem akademji katolickiej w Petersburgu. W siedem lat później obejmuje stanowisko kanonika kapituły kieleckiej, a w 1908 zostaje biskupem tytularnym i sufraganem mohylewskim. W tym to roku otrzymał tytularną godność arcybiskupa mohylewskiego z siedzibą w Petersburgu.

Od roku 1919 do chwili skazania go na śmierć w Moskwie, administrował archidjecezją mohylewską. Po uwolnieniu udaje się do Rzymu. W roku ubiegłym mianowany został arcybiskupem i metropolitą wileńskim.

Demonstracje urzędników paryskich

Urzędnicy paryscy niezadowoleni z dotychczasowych swoich płac i dodatków drożyźnianych, postanowili urządzić w ub. niedzielę zgromadzenie na Placu Zgody.

Ponieważ zachodziło przypuszczenie że komuniści będą starali się wykorzystać sytuację dla swoich celów, policja paryska zabroniła urządzenia zebrania.

Pomimo jednak wszystko, o oznaczonej godzinie poczęły się zbierać grupki urzędników, które po upływie pół godziny zapełniły cały plac. Ilość uczestników zgromadzenia wynosiła około 2000 ludzi.

Niebawem też na trybunę wystąpił sekretarz generalny p. Laurent, którego przemowie przysłuchiwano się z wielkiem zainteresowaniem. Po upływie pewnego czasu policja zażądała od zgromadzonych rozejścia się do domu. Część urzędników usłuchała rozkazu, część natomiast pozostała na Placu Concorde.

Kiedy zdawało się, że sytuacja zostanie zażegnana, nagle od ulicy de Rivoli wyłoniła się grupka młodych ludzi, którzy starali się przedostać na plac. Natrafiwszy na opór policji, zaczęli ją obrzucać kulami ze śniegu i kamieniami.

Policja widząc, że sytuacja zaczyna się zaostrzać, przystąpiła do rozpędzania tłumów i do aresztowania prowodyrów. Zastosowanie tego środka miało swój dobry skutek, albowiem zgromadzeni po upływie pewnego czasu wśród krzyków i nieopisanego hałasu opuścili plac i rozeszli się do domów.

TELEGRAMY

Francja zredukuje wojska w Nadrenji

Londyn. Dyplomatyczny korespondent „Telegraphu" twierdzi, że Francja gotowa jest zredukować garnizon wojsk w Nadrenji wzamian za zgodę Anglji na uzyskanie przez Polskę miejsca w Radzie. „Manchester Guardian" podaje in extenso rezolucję polskiego stowarzyszenia Ligi Narodów.

Sensacyjne pogłoski o decyzji Brianda

Londyn. „Tribune" dowiaduje się, że doszło do porozumienia w sprawie Rady Ligi Narodów. Briand miał się zgodzić na cofnięcie żądania przyjęcia Polski do Rady jednocześnie z Niemcami oraz na przesunięcie sprawy powiększenia Rady do wrześniowej sesji. Porozumienie to ma zadawalniać Niemcy, które nie sprzeciwiają się reorganizacji po wstąpieniu do Ligi i za ich zgodą. Wielką wagę przypisują odpowiedzi, jakiej udzieli Chamberlain w Izbie Gmin w odpowiedzi na żądanie Kanady. Podobno Niemcy nie sprzeciwiają się przyjęciu Kanady do Rady i jeżeli zostanie ona przyjęta, Niemcy prawdopodobnie przeprą swe zastrzeżenia co do Polski.

„Tribune" dowiaduje się również, że podobno Japonja wyraźnie się oświadczyła przeciw przyjęciu na najbliższem posiedzeniu innych członków Rady po za Niemcami.

Czesi protestują.

Berlin. Jak donosi „Tägliche Rundschau", poseł czechosłowacki w Berlinie złożył w urzędzie spraw zagranicznych protest z powodu przemówienia bawarskiego premjera, w którem to oświadczeniu znajduje się ustęp o niemieckiej

Kino-Teatr „NOWY" ul. Panny Marji 43.
Od wtorku 16 lutego i dni następnych.
Aby dać możność wszystkim obejrzeć to arcydzieło, ceny miejsc niepodwyższone: Krzesło 1 zł., Loża 1 zł. 50 gr.
Początek przedstawień w dni powszednie o godzinie 5, w soboty o godz. 4, w niedzielę i święta o g. 3 pp., ostatni seans o g 9,30 w.
Dla młodzieży dozwolone!

Sensacja nad Sensacją! Wielki film wytwórni Polskiej **Wielka rewolucja rosyjska** w obrazie p. t.
TRAGEDJA ROSJI I JEJ TRZY EPOKI
Z prawdziwych wydarzeń historycznych w Rosji i Polsce.
Autentyczne zdjęcia za czasów Cara Mikołaja II, Kiereńskiego, Lenina i Trockiego. 10,000 ludzi bierze udział w walkach między armją carską, Denikina i rewol.
W rolach głów.: Najlepsi artyści filmowi w Polsce Wiktor Biegański i urocza Al. Ćwikiewiczówna. Prolog przed każdym seansem wypowie prof. Krzyżanowski.

mniejszości w Czechosłowacji. W odpowiedzi na ten krok rząd Rzeszy złożył oświadczenie, że mowa premjera bawarskiego nie jest uważana za wyraz polityki rządu Rzeszy.

Długi Anglji

Londyn. Z oświadczenia, jakie złożył Churchill w Izbie gmin, wynika, że dług narodowy Anglji wynosił do dn. 31 grudnia ubiegłego roku ogółem 7.738 miljonów funtów szterlingów, procenty zaś, oraz koszta administracyjne za rok finansowy, który kończy się 31 grudnia b. r., obliczone są na 305 miljonów funtów. Przez podzielenie tych cyfr przez liczbę ludności otrzymuje się w pierwszym wypadku 171 funtów szterlingów na osobę, w drugim wypadku 6 funtów i 15 szyll. na osobę.

Oświadczenie kandydata na tron rosyjski.

Berlin. Wielki książę Cyryl, car bez ziemi, oświadczył dziennikarzom, że emigracja rosyjska dąży do restaurowania monarchji, do wprowadzenia w handlu wolnej konkurencji, do zniesienia reformy rolnej i do włączenia do Rosji prowincji bałtyckich. O Polsce w wywiadzie mowy nie było.

Włączenie do Rosji prowincji bałtyckich oznacza, że w kołach emigracji rosyjskiej kiełkuje myśl anektowania w przyszłości Estonji i Łotwy.

Kłopoty Litwy z Kłajpedą.

Kowno i Kłajpeda kłócą się o podział dochodów.

Kowno. Rokowania między delegacją kłajpedzką i rządem litewskim w sprawach finansowych zostały zerwane. —

Rząd litewski zwlekał z rozpoczęciem rokowań, tłumacząc się chorobą ministra finansów Karwertsa, następnie zaś wręcz odrzucił żądania kłajpedzkie.

Co się tyczy ustępstw, jakie delegacja kłajpedzka poczyniła, to w podziale dochodów skarbowych z obszaru kłajpedzkiego, jak się dowiaduje Elta, nie doszło do porozumienie, gdyż rząd litewski nie uznał żądań Kłajpedy za dogodną podstawę dalszych rokowań.

Redaktor niemieckiej gazety szpiegiem.

Wiedeń. Z Belgradu donoszą o aresztowaniu redaktora „Belgrader Zeitung" — Kristanowicza. W czasie rewizji domowej znaleziono u niego szereg dokumentów, świadczących o tem, iż otrzymał on z zagranicy większe sumy dla prowadzenia antypaństwowej propagandy przeciw Jugosławji. Postępowanie sądowe, wdrożone przeciw niemu, opierać się będzie na ustawie o ochronie królestwa — S. H. S.

Brylanty w teczce kurjerów sowieckich.

Ryga. Dzienniki podają nowa sensacyjną wersję w sprawie morderstwa kurjerow rosyjskich. — Mianowicie w tece kurjerskiej miały się znajdować wysyłane do Niemiec brylanty, wartości 4 miljonów dolarów.

Kilku funkcjonarjuszy poselstwa sowieckiego w Rydze było podobno powiadomionych o tej, trzymanej w ścisłej tajemnicy przesyłce i pośród nich właśnie — zdaniem dzienników — należałoby szukać wspólnika zabitych bandytów.

Wyjaśniałoby to zeznania zranionego kurjera Machmastara, który utrzymuje, iż widział wyraźnie trzech napastników.

Piętnaście wyroków śmierci

Moskwa. W procesie szpiegów estońskich w Moskwie, po dłuższych przemówieniach prokuratora Konduraszkina, który udawadniał, że państwa Bałtyckie utrzymują ścisły kontakt polityczny i wywiadowczy z Anglją, sąd skazał 15 oskarżonych na karę śmierci.

Poczta sowiecka przyjmuje przesyłki do Polski.

Moskwa. Komisarjat ludowy poczty wydał rozporządzenie, nakazujące sowieckim urzędom pocztowym przyjmowanie posyłek poleconych, zwykłych i wartościowych, wartości nie wyżej 3,750 franków złotych, wysyłanych z Rosji sowieckiej do Polski.

Pożar okrętu w czasie burzy.

Londyn. Wczoraj otrzymano iskrowo wezwanie o ratunek od parowca jugosłowiańskiego „Izvor", znajdującego się w drodze z Marokka do Cardiffu. Parowiec ten ogarnięty został pożarem w czasie burzy morskiej. W kierunku zagrożonego parowca wyruszył kontrtorpedowiec angielski „Serene", jak również inne statki, zaopatrzone w przyrządy do gaszenia pożaru.

W ostatniej chwili doniesiono, że parowiec „Izvor" holowany jest przez dwa okręty wojenne i że jakkolwiek pierwsze dno okrętu zalane już zostało wodą, to jednak niebezpieczeństwo zatonięcia bezpośrednio jeszcze nie grozi.

Znowu skandaliczne nadużycia!

Państwo poniosło miljonowe straty. Delegaci rządowi do umowy z „Pociskiem" dyrektorami przedsiębiorstwa

Warszawa. — Sejmowa komisja przystąpiła wczoraj do obrad nad wynikami gospodarki przeprowadzonemi przez specjalną komisję w wytwórniach wojskowych. Sprawozdawca poseł Kościałkowski (Kl. Pr.) w obszernem przemówieniu zobrazował prace zarządów wytwórni wojskowych i wskazał na wadliwą stronę tych instytucji. Wadliwość polega na tem, że centrala wytwórni wojskowych jest traktowana jako przedsiębiorstwo na zasadach prywatnych, ale jednocześnie w skład jego Rady nadzorczej wchodzą szef administracji i niektórzy szefowie departamentu M. S. Wojsk. Przedsiębiorstwo to, zakrojone na ogromną skalę, niema swego faktycznego referenta w ministerstwie spraw wojskowych i nie jest poza ministrem w temże ministerstwie nikomu podporządkowane. Przedsiębiorstwo jest oparte wyłącznie na kapitale państwowym. Referent uważa, że przedsiębiorstwo powinno nietylko służyć samej wytwórczości jako takiej, lecz dbać o stworzenie stacji doświadczalnej i szkolenia potrzebnego personelu technicznego wśród oficerów i szeregowych. W ramach dzisiejszego statutu cały zysk przedsiębiorstwa przelewa się do kasy ministerstwa skarbu.

Następnie referent omawiał umowy zawarte z „Pociskiem" i „Starachowicami", przyczem zwrócił uwagę na straty, jakie powyższe instytucje przynoszą skarbowi państwa. Umowy z tymi dwoma przedsiębiorstwami opartemi na kapitale prywatnym zawarte są identycznie.

„Starachowice", które dopiero przed paru tygodniami rozpoczęły remont dział, zostały zmuszone przez ministerstwo spraw wojskowych do przekazania 51 proc. akcji Bankowi Gospodarstwa Krajowego. Stało się to z tytułu pobranych i niewyprodukowanych zaliczek.

Co do „Pocisku" to na podstawie posiadanych dokumentów referent stwierdza miljonowe straty dla skarbu państwa. Z raportu inżyniera Downarowicza i specjalnie wyłonionej komisji czterech do zbadania błędów, wynikających z zawartych umów wynika, iż umowa zawarta jest w ten sposób, że dyrekcji musi zależeć na jak najdroższej produkcji, gdyż otrzymuje ona od ogólnej sumy kosztów 10 proc. czystego zysku.

Charakterystycznem jest również, że po zawarciu umowy, która nastąpiła pod nieobecność ówczesnego ministra Sosnkowskiego przez ówczesnego wiceministra Michaelisa, niektórzy z delegatów rządowych, którzy umowę z „Pociskiem" zawarli już parę miesięcy później znaleźli się wśród grona dyrektorów tego przedsiębiorstwa. W ten sposób zakłady prywatne „Pocisku" osiągnęły ogromny wpływ na czynniki decydujące o zamówieniach i wypłacie zaliczek. Wykrycie tych nadużyć powinno skierować min. spr. wojskowych, aby natychmiast poszukiwać strat na drodze cywilnej i wdrożyć przeciwko winnym o nadużycia dochodzenia sądowo-karne. Według posiadanych obliczeń, skarb państwa winien z tytułu nadpłaconych sum stać się współwłaścicielem przedsiębiorstwa w znacznej jego części.

W związku z dwugodzinnym referatem posła Kościałkowskiego poseł Jaworowski (PPS) zauważył, że według jego własnych informacji, gdyby skarb państwa przyjął natychmiast fabryki „Pocisk" na Pradze i Rembertowie, to jeszcze nie wystarczyłoby na pokrycie poczynionych nadpłat.

Po referacie posła Kościałkowskiego delegat rządu pułk. Petrażycki prosił o ograniczenie tych sprawozdań dla prasy, aby przedtem wysłuchać sprawozdań delegatów ministerstwa spraw wojskowych i wytwórni wojskowych.

Komisja sejmowa przeciw biurokratyzmowi Urzędu Emigracyjnego

Warszawa. Komisja ochrony pracy rozważała instrukcję dla urzędów gminnych o emigracji sezonowej do Niemiec, wydanej przez Urząd Emigracyjny. Poddano ostrej krytyce biurokratyzm tej instytucji. Oto wymaga ona od robotnika sezonowego dwóch fotografji i trzech egzemplarzy list rejestracyjnych. Na roboty sezonowe do Niemiec mogą się udać tylko ci robotnicy, którzy wykażą się wezwaniem do pracy ze strony niemieckiego pracodawcy, chociaż instrukcja zapowiada,

---

44).

JANINA.

NĘDZNIK

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

Matki nie mogą się łatwo pogodzić z tą zmianą i każda by wolała, żeby dziecina jej pozostała malutką, zawsze potrzebującą owych starań, które mają wdzięk nieporównany z niczem, chociaż są nieraz zarazem kłopotem i troską serdeczną. Miłość macierzyńska nie jest egoistyczną, a jednakże żadna z miłości nie doznaje tak bolesnego zawodu! Dziecko wypieszczone, ukochane po nad wszystko, gdy ledwie od ziemi odrośnie wyciąga ręce do świata i garnie się ku memu sercem, duszą całą. Ramiona matki, które chciałyby skarb swój zatrzymać wiecznie przy sobie, muszą się roztworzyć i wypuścić ptaszynę na swobodę, chociaż na tej swobodzie przeczuwa dla niego wiele niebezpieczeństwa.

To też istotnie za naszym poetą, który jednakże matkę swoją kochał bardzo, powtórzyć potrzeba: „iż matki powinny raz wmówić w siebie, iż wszystko co one starań dają swoim dzieciom, dzieci nie im samym, ale swoim kiedyś dzieciom oddawać powinny"...

Bądź co bądź, Marta Liwska nie była wywnętrzającą się nawet względem dzieci, to też one również nieznały jej dobrze.

Wydana za mąż młodo, za człowieka dostatniego, a dorabiającego się wciąż fortuny, nie użyła jednak za młodych lat ani świata, ani przyjemności jego. Nie wniosła mężowi posagu żadnego, bo za taki liczyć nie można dwóch tysięcy rubli i uznawała też za słuszne, iż on nie dawał jej nic do szafowania. Niedość na tem. Musiała mu się tak wyliczać z grosza każdego i nawet z przychodów kobiecego gospodarstwa, iż każdy pud masła sprzedany, wniesiony był przez męża w księgę przychodu, a pieniądze jemu oddane, szły na powiększenie kapitałów, które wzrastały ciągle.

Nie można było Józefa Liwskiego nazwać skąpcem, owszem, dom prowadził porządny, prawie na pańską stopę, ale tak tam było wszystko obrachowane, tak obliczone, tak każdy czuł, iż pan domu chociaż na pozór uprzejmy i ugrzeczniony, liczy w myśli każde hawańskie cygaro, którem cię częstuje. Ze chociaż zaprasza cię, byś bawił dłużej, w rzeczywistości nie rad byłby temu, bo najlepiej mu z samym sobą, tak, że ludzie instynktownie unikali dworu Lipowieckiego i rzadko kto tam bywał.

A jednak sąd ogólny przyznawał pani Marcie wpływ na męża i potępiał ją za to, iż go nie używała na zmodyfikowanie wad jego. Co więcej, wielu szło jeszcze dalej we wnioskach swoich i dowodzili, iż to ona właściwie uczyniła go takim egoistą: „zaraziła go swoim chłodem i nie dziw, że taka atmosfera zapanowała dokoła nich. Od kobiety zależy wszystko", mówiono sobie.

Biedni krewni nie mogli jej darować, iż zostawszy wielką panią zapomniała o nich, to jest niedopomagała im wsparciem pieniężnem. „Dumną wprawdzie nie jest, mówiono; ależ nam nie serdecznych słówek potrzeba, a cóżby dla niej stanowiła pomoc niewielka? Musi mieć wpływ na męża, a nie chce go użyć. On taki dla niej ugrzeczniony! patrzy jej tylko w oczy, czego pani jego zażąda, ale to tak zawsze! W szczęściu ludzie zapominają o tych, których znali w swoich dniach mniej pogodnych!"

A czy kto wiedział o tem, że bogata pani Marta, nieraz umiejętnie reperować musiała bieliznę swoją i pokrywać zręcznie inne braki w swej garderobie, gdyż oprócz piątego procentu od swego kapitaliku, od męża otrzymywała tylko na szpilki w dzień imienin dwadzieścia pięć rubli! Z tej więc kwoty, która jedynie była jej własnością, czy mogła zadowolić wszystkich?... a jednak nie jeden datek udzielony z niej bywał!...

Nałóg, przyzwyczajenie, staje się drugą naturą i być może, że wiele rysów z charakteru męża nieznacznie, powoli, odbiło się i w usposobieniu żony... Żywa niegdyś, stała się powolną, a raczej poważną. Obojętna na pieniądze, nauczyła się liczyć i długo myśleć nim zrobiła najmniejszy wydatek.

To też gdy po dwudziesto-pięcioletniem pożyciu Józef Liwski umarł, wdowa po nim nie zmieniła nic ani na jotę w urządzeniu domu i w zarządzie majątkowym. Nie wyjechała za granicę, jak to przepowiadali jedni, nie otworzyła domu jak spodziewali się drudzy, tylko synom wyznaczyła płacę stałą. Bo rzecz dziwna! Józef Liwski umierając zrobił testament, którym wszystko zapisywał żonie! Czy było to wynagrodzenie za lata minionej zależności? Czy Józef Liwski i po zagrobem nawet pamiętający o zarobionych przez siebie bogactwach, bezpieczniejszemi je sądził w ręku żony, niż dzieci? To pewna, iż wdowa, pomimo, iż tak długie lata nie działała samodzielnie, teraz nie zdawała się być nowem swem położeniem ani zalęknioną, ani zatrasowaną. Ujęła ster od razu w pewne ręce i zdawało się, iż lata całe zajmowała się zarządem dóbr, plantacją buraków, zawiadywaniem cukrowni, tak wszystko pod jej zarządem szło trybem dawnym i wzorowym.

Jednakże ubodzy krewni, w drugiem już pokoleniu odzywać się już do niej nie chcieli, albo nie śmieli o ożenieniu Ksawerego i fakt, iż synowa nie była u matki męża po ślubie, umocnił tytw mniemaniu, iż pani Marta ma twarde, kamienne, niemiłosierne serce.

— Zapomniała iż sama kiedyś była ubogą — mówiono po cichu.

(d. c. n.)

że kontraktowanie robotników przez pracodawców niemieckich będzie się odbywało dopiero na granicy polsko-niemieckiej. Wedle innego punktu instrukcji, dla kobiet udających się na roboty do Niemiec, wymagane jest ukończenie 21 lat.

Postanowiono odbyć w tej sprawie wspólne posiedzenie z komisją emigracyjną.

Otwarcie gimnazjum polskiego w Rydze.

Wilno. Z Rygi donoszą, że nastąpiło tam uroczyste otwarcie pierwszego polskiego gimnazjum, utworzonego kosztem magistratu ryskiego. Otwarcie miało charakter bardzo uroczysty. Wzięli w niem udział przedstawiciele miasta z burmistrzem na czele, reprezentant łotewskiego ministerstwa oświaty i delegaci szkół niemieckich i rosyjskich, dalej poseł polski w Rydze Ładoś, posłowie polscy do sejmu łotewskiego i szereg przedstawicieli społeczeństwa. Dyrektorem został mianowany Mierzwiński. Gimnazjum to posiada na razie tylko cztery klasy.

W ten sposób kolonja polska w Rydze ma obecnie pięć szkół powszechnych i jedno gimnazjum polskie.

Zgon zasłużonego dziennikarza.

Lwów. Zmarł po długiej i ciężkiej chorobie dr. Aleksander Vogel, prezes syndykatu dziennikarzy we Lwowie, wybitny publicysta, zasłużony obywatel i wiceprezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich.

Zmarły liczył 66 lat. — Śmierć jego wywołała szczery żal w szerokich sferach społeczeństwa lwowskiego. Był on 25 lat naczelnym redaktorem „Gazety Narodowej", kilkanaście lat prezesem lwowskiego Koła Artystyczno-Literackiego oraz wiceprezesem Tow. Dziennikarzy Polskich. — W życiu publicznem i narodowem brał czynny udział.

Uznanie Węgier dla Grafiki Polskiej

Towarzystwo Grafików węgierskich zwróciło się do Polskiego Towarzystwa Grafików z listem wyrażającym szczery podziw dla grafiki polskiej, z którą miało się sposobność zapoznać podczas wystawy polskiej w Budapeszcie. Zdaniem Towarzystwa węgierskiego grafika polska posiada starą kulturę, czerpiącą swe natchnienie ze sztuki staropolskiej. Graficy węgierscy podziwiają rozpęd, jakiego nabrała grafika polska w ostatnich czasach i wyrażają przekonanie, że powodzenie odniesione przez polaków w Budapeszcie będzie również osiągnięte i w innych krajach. Towarzystwo Grafików przesyła serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju polskim artystom i pewne jest, że dzieła polskich grafików będą zawsze wysoko cenione i mile widziane na Węgrzech.

Straszne skutki kryzysu.

1876 powództw na sumę 11 miljonów.

Łódź. W ubiegłym 1925 r. Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi rozpoznawał 1876 powództw na sumę 11 miljonów zł.

W roku 1924 liczba powództw, aczkolwiek wysoka—1534—wynosiła sumę zaledwie 3.300 tysięcy zł. W tymże roku wniesiono klauzul egzekucyjnych na sumę 4 miljonów złotych, w roku zaś 1925 wykonano 4900 klauzul na sumę 7800 tys. zł.

Weksli zagranicznych w 1925 roku przedstawiono na sumę 3470 tys. zł., upadłości w roku 1924 Sąd Okręgowy ogłosił 29, a w r. 1925 o 106 procent więcej—aż 59.

Zmniejszenie ilości klauzul egzekucyjnych w r. ub. jest tylko pozorne, gdyż wobec nawału weksli protestowanych, wprowadzona została praktyka łączenia kilku weksli jednego wystawcy w jedno podanie.

Manewry czerwonej armji nad granicą polską i rumuńską.

Lwów. Donoszą tu z pogranicza sowieckiego, iż szef sztabu generalnego sowieckiego, Tuhaczewskij, wyjechał do Mińska, a stamtąd nad granicę sowiecko-polską, gdyż w dniach najbliższych mają się rozpocząć manewry sowieckie. Po ukończeniu ich mają się rozpocząć podobne manewry na pograniczu rumuńskiem, które będą prowadzone również pod kierunkiem Tuhaczewskiego.

W podróży towarzyszy mu delegacja dowódców chińskich, przybyłych do Rosji celem zaznajomienia się ze stanem armji czerwonej.

Manifestacje komunistów w Katowicach.

Katowice. W dniu 16 b. m. żywioły wywrotowe usiłowały urządzić na ulicach miasta manifestacje antypaństwowe. Policja do żadnych ekscesów nie dopuściła. Aresztowano 14 agitatorów komunistycznych, w tem dwu niemców.— Po mieście krążą patrole policyjne.

Aresztowanie kierownika urzędu śledczego.

Warszawa. Z polecenia prokuratora białostockiego sądu okręgowego aresztowano w Grodnie zastępcę kierownika urzędu śledczego — Bannesa. Aresztowanie poprzedziła rewizja. Powody aresztowania trzymane są narazie w tajemnicy. Bannesa odstawiono do Białegostoku.

Żydzi rzucili się z nożami na policję w Krakowie

„Goniec Krakowski" donosi: Wczoraj rano organa śledcze policji krakowskiej przesłuchiwały „pod Telegratem" kilku osobników, podejrzanych o dokonanie włamań mieszkaniowych. Ponieważ jeden z osobników podał, że sprawcy kradzieży są mu znani i zwykle gromadzą się w południowej porze na ul. Koletek, przeto ekspozytura śledcza wysłała na miejsce trzech agentów i jednego posterunkowego.

W chwili, gdy policja przystąpiła do legitymowania podejrzanych osobników, kilku z nich rzuciło się z nożami na funkcjonarjuszy policji, usiłując ich obezwładnić.

Wywiązała się walka, do której wmieszały się szumowiny, wywołując wielkie zbiegowisko. — Z pomocą policji przybył oddział posterunkowych, który aresztował Leiba Lustiga lat 19, Samuela Lustiga lat 15, Maarję Lustig lat 23 i Menasche Genendet lat 51, zamieszkałych przy ul. Jakóba 31 za zbrodnię gwałtu publicznego.

Wymienieni w czasie aresztowania w towarzystwie innych, doniesionych już do prokuratury osobników rzucili na na policjantów usiłując ich poranić nożami i odbić aresztowaną szajkę złodziei. Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

Katastrofa kolejowa pod Lidą.

Wilno. Onegdaj późnym wieczorem na stacji Skrzypowce pomiędzy Lidą a Mostami pociąg pospieszny nr. 811 wychodzący z Warszawy o godz. 10 rano, przejechawszy sygnały ostrzegawcze, wpadł w pełnym biegu na linję, gdzie manewrował pociąg towarowy. Maszynista tego pociągu towarowego, widząc nieuchronne zderzenia, dał wpierw kontr parę, potem wraz z palaczem i pomocnikiem zeskoczył z maszyny. Zderzenie zostało wskutek tego osłabione, a w wyniku jego w większym lub mniejszym stopniu uszkodzone zostały obydwa parowozy, 10 wagonów towarowych, 1 wóz bagażowy pociągu pospiesznego oraz 4 wagony osobowe. Rany odnieśli konduktor wagonu bagażowego i jeden pasażer.

Wskutek zatarasowania toru, nastąpiła przerwa w ruchu, która trwała pięć godzin. Dyżurny ruchu i maszynista po ciągu towarowego zostali zawieszeni w służbie.

P. K. O. a wkłady oszczędnościowe.

Warszawa. — Onegdaj odbyła się w PKO. konferencja prasowa pod przewodnictwem d-ra Emila Schmidta, prezesa PKO., na której przedstawiono szereg aktualnych spraw, związanych z propagandą idei oszczędności wśród najszerszych mas obywateli. P. prezes podkreślił charakterystyczny fakt, że w drugiej połowie ub. r. mimo zachwiania się kursu złotego liczba książeczek oszczędnościowych w PKO. wzrosła z 75 tys. w czerwcu 1925 r. do 91 tys. z końcem grudnia. Równocześnie jednak ogólna suma oszczędności spadła z 15,8 miljona zł. w połowie ub. r. na 12,6 milj. zł. z końcem grudnia. W ten sposób przeciętny wkład na jedną książeczkę spadł z 213 zł. na 154.

Swiadczy to, oświadczył p. prezes, iż mimo wysoce nieprzyjaznych warunków dla rozwoju oszczędności pieniężnej, zmysł oszczędności w społeczeństwie nie zamarł.

W celu ożywienia propagandy oszczędności w myśl jednej z podstawowych reguł, na której rozwój oszczędności opiera się, t. j. systematyczności wkładów, PKO. opracowała szczegółowy projekt t. zw. premjowych wkładek oszczędnościowych. System ten, stosowany z doskonałym rezultatem we Francji, polega na dobrowolnej umowie pomiędzy wkładcą a PKO., na następujących warunkach: a) systematyczne wkłady wynoszą 7 zł. miesięcznie; b) wkładca otrzyma zawsze 1000 zł. po latach 10 ciu lub wcześniej drogą losowania; c) losowanie odbywa się raz na kwartał. Wylosowaniu podlegają 3 książeczki na 1000 zł. — Właściciel wylosowanej książeczki otrzymuje bezzwłocznie 1000 zł. Losowanie odbywać się będzie w PKO w dniach: 15 stycznia, kwietnia oraz października każdego roku. Ogółem wylosowanych będzie 12 proc. książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe; d) po roku wpłat przysługuje posiadaczowi książeczki prawo żądania zwrotu wpłaconych sum według książeczki tabeli, która będzie dołączoną do każdej książeczki.

System wypłacania premji za systematyczne gromadzenie oszczędności PKO. wprowadzi w niedługim czasie.

Po przemówieniu prezesa zabierali głos przedstawiciele prasy, wyrażając pełną gotowość poparcia inicjatywy PKO. wśród najszerszych rzesz obywateli.

KRONIKA.

— Odczyt d-ra Grodzińskiego w sali I Gimnazjum. W niedzielę, dn. 21 bm. o godz. 1 min. 30 w poł. w sali I Gimnazjum Państwowego im. Henryka Sienkiewicza odbędzie się nader interesujący odczyt p. t. „Życie w morzu", który wygłosi asystent Uniw. Jagiellońskiego dr. Zygmunt Grodziński.

Odczyt ten, ilustrowany pięknemi przezroczami, a urządzony staraniem Stow. Kupców Polskich w Częstochowie, niewątpliwie wzbudzi duże zainteresowanie zwłaszcza wśród młodzieży szkolnej.

Ceny wstępu po 1 zł., a dla młodzieży szkolnej po 30 gr.

— Organizacje społeczne w sprawie naprawy gospodarczej. Naprawa gospodarcza wymaga ścisłej współpracy sfer gospodorczych z władzami rządowemi i czynnikami ustawodawczemi. Dotychczas prace te centralizowały się w stolicy. Obecnie jednak uznane zostało za środek celowy organizowanie t. z. doradczych komitetów przemysłowo-handlowych w poszczególnych województwach. Komitety te mają za zadanie współpracę z władzami w kierunku informowania ich o potrzebach i stanie życia gospodarczego, projektowanie środków naprawy oraz opinjowanie zamierzonych zarządzeń władz. W skład komitetów przemysłowo-handlowych wchodzić będą przedstawiciele izb przemysłowo-handlowych, związku przemysłowców, kupców i izb rzemieślniczych.

— Dodatek ekonomiczny na żonę. Ministerstwo Skarbu wydało okólnik do poszczególnych województw, wyjaśniający, iż pobieranie przez żonę urzędnika, względnie funkcjonarjusza uposażenia lub zaopatrzenia z instytucji samorządowych nie pozbawia tego funkcjonarjusza, względnie urzędnika prawa do dodatku ekonomicznego na żonę.

— Z kina „Szkolnego". Kino „Szkolne" wyświetla w sobotę i niedzielę wspaniały dramat, opracowany według znanej noweli H. Sienkiewicza: „Bartek Zwycięzca". Tragiczne dzieje chłopa z pod Poznania w służbie prusaków podczas wojny niemiecko-francuskiej oddane są z takim realizmem, że każdego ogarnąć musi wzruszenie na widok tej nędzy i męki serdecznej chłopa polskiego, jęczącego pod ciężkiem jarzmem niewoli. — Wielki ten obraz winien być oglądany przez wszystkich, a tem więcej przez całą młodzież szkolną.

Nad program: „Zlot Sokołów".

— Prelekcje prof. Krzyżanowskiego. Od kilku dni w kinoteatrze „Nowym" demonstruje się obraz p. t. „Tragedja Rosji", odsłaniający tajniki przewrotu bolszewickiego. Przed każdym seansem dłuższe prelekcje o rewolucji rosyjskiej wygłasza prof. K. Krzyżanowski, długoletni więzień czerezwyczajek sowieckich. Obraz jak i prelekcja wywierają silne wrażenie.

— O uruchomienie przemysłu w Wojew. Kieleckiem. — P. Minister Przemysłu i Handlu — St. Osięcki przyjął delegację pracowników górnośląskich z posłami — St. Wojtacha i Lukosem, posłem do Sejmu Górnośląskiego, w sprawie redukowania pracowników Polaków w przedsiębiorstwach górnośląskich, oraz p. Wojewodę Manteuffla w sprawie uruchomienia fabryk w Województwie Kieleckiem.

Walki zapaśnicze w cyrku.

Dziś wielka sensacja: Sztekker—Wildman do rezultatu!

Dziś czeka nielada sensacja miłośników zapasów. Ulubieniec publiczności Sztekker spotka się w walce decydującej z żyd. szamp. świata Wildmanem. Sztekker staje do tej walki rozstrzygającej bez porażki i reprezentuje starą, znakomitą szkołę Cyganiewiczów, Pytlasińskiego i Luricha. — Wildman, jako mistrz świata, ma swoją maskę i rutynę, to też zechce za wszelką cenę zdobyć zaszczyt pokonania mistrza Polski. Niemniej ciekawe będzie spotkanie o premję 100 zł. herkulesa Karscha z szamp. Europy, górnoślązakiem Bryłą. Szamp. Niemiec brutalny. Willing tym razem, przypuszczamy, będzie spokojniejszy, gdyż przeciwnikiem jego będzie polski olbrzym Pinecki. Walka ta prowadzona będzie do rezultatu.

Rezultat wczorajszych walk był następujący: W pierwszej parze spotkali się Pinecki z murzynem Thomsonem. Walka była bardzo ciekawa. Gdy w 16 min. Pinecki schwycił Thomsona w swój podwójny nelson, wszyscy byli pewni, że murzyn się już z niego nie wydostanie, tembardziej, że był już przez 2 min. przez Pineckiego duszony. Jednak zawsze przytomny murzyn wykorzystał jeden moment nieuwagi Pineckiego i błyskawicznym wyskokiem, wśród huraganu oklasków, wyślizgnął się jak ryba z żelaznych uścisków olbrzyma. Jeszcze 2 min. obopólne wysiłki i walka została nierozegrana.

W drugiej parze fenomenalny herkules z gór Harcu wagi 145 klg. — Karsch wykazał nadludzką siłę rzucając silnego Swatona już w 6 min. za pomocą podwójnego nelsona.

Dość ciekawa była decydująca wal

Nadesłane.

Zaświadczam, że p. Kazimierz Bergchauzen, mistrz zduński zamieszkały w Częstochowie, pobudował piece swego systemu w moich majątkach, które jak się okazało są bardzo praktyczne, a wzorowane są na sposób „ruski" i „syberyjski". Robota takowych polega na tem, że jeden piec wystarcza na trzy pokoje i nagrzewają się od jednego paleniska w kuchni, piece te reguluje się szybrem na zimę i na lato.

Podczas dużych mrozów, okazały się stale gorące dając dostateczne ciepło w każdym pokoju przy spaleniu określonej normy paliwa; natomiast wystyganie pieców odbywa się powoli, ponieważ ściany pieców są do 12 cm. grubości.

Kuchnie gotują bardzo prędko gdyż sposób ich regulowania jest bardzo prosty i praktyczny.

Wobec tego stwierdzam, że piece systemu p. K. Bergchauzena są b. dobrze wykonywane, oraz praktyczne i ekonomiczne, które wszędzie i każdemu polecam.

w Zamku Lankau (Śląsk niemiecki)

13/2 1926 **Baron Stesch.**

W-nemu Panu Doktorowi
WŁADYSŁAWOWI SOBOLOWI
za sumienne wyleczenie mnie z ciężkiej choroby oraz moich dzieci, czuję się w obowiązku złożyć serdeczne podziękowanie.

Inż. M. LORENTSKI.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Stowarzyszenia Bezrobotnych Pracowników Umysłowych podaje do wiadomości iż z dniem 18 b. m. Stowarzyszenie zostało zreorganizowane i przyjmuje zapisy na nowych członków tylko zawodowych pracowników biurowych (bezrobotnych) w Magistracie pokój Nr. 7 we wtorki i piątki od godziny 3-ej do 6 wieczorem. Legitymacje z roku 1925 unieważnia się

ZARZĄD.

Szkoła Tańców
A'bal. K. Kosteckiego
Janna 49 3-ci dom od ul. Kościuszki

Zapis na kursy POCZĄTKOWY, TANCÓW NAJMODNIEJSZYCH codz. od 10-ej rano do 9-ej wiecz.

Lekcje pojedyńcze i w kompletach.
Lekcje ogólno-praktyczne w soboty, niedziele i święta od godz. 8 wiecz.

ka Wildmana z szamp. Niemiec Willingiem. Zwyciężył silniejszy i więcej rutynowany Wildman w 25 min. za pomocą „bras roules".

Wreszcie w ostatniej parze wspaniale zaprezentował się mistrz świata Kawan, który po 8 min. walki przygwoździł do dywanu Solara, przednim pasem z młynka.

Kawan, jak należy wnioskować, obok Pineckiego, Sztekkera, Wildmana, Thomsona i Bryły jest kandydatem do I-ej nagrody.

— **Kurs dolara.** W dniu 19 bm. oficjalny kurs dolara w Banku Polskim wynosił 7 zł. 60 gr.

Zabójstwo.

Napad na drodze i śmiertelne pobicie.

Posterunek policji we Mstowie doniósł w dniu dzisiejszym, że w ub. wtorek o godz. 10 wiecz. na drodze pomiędzy wsiami Krasice i Pniaki Krasickie dwaj bracia, Józef i Piotr Bajorowie, uzbrojeni w fuzję, napadli na idącego tam Michała Juchnika i pobili go tak ciężko, że ten wskutek odniesionych ran zmarł po upływie pół godziny. Powód zabójstwa nieznany.

Zabójcy, bracia Bajorowie, zostali aresztowani i oddani do dyspozycji sędziego śledczego we Mstowie.

— **Oporni awanturnicy.** Czesław i Wacław Kołodziejczykowie (ul. Bór 17) oraz Jan Bielański (Bór 9) za opór czynny, stawiany policji w czasie wykonywania czynności służbowych w fabryce „Częstochowianka", zostali aresztowani i przekazani sędziemu śledczemu.

— **Kradzież i ucieczka.** Stefan Witkowski (Mała 2) zameldował policji, że niejaki Wieczorek (Ogrodowa 71) skradł mu ze sklepu 15 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku. Policja poszukuje Wieczorka.

Fatalna pomyłka

Gość do kelnera w restauracji:

— Proszę zawołać właściciela, abym mógł podziękować mu za wyjątkowo miękki, dobry befsztyk, który dziś dostałem.

Kelner wystraszony:

— Na miłość Boską, niech pan cicho siedzi, ja się pomyliłem, bo to był właśnie befsztyk dla niego przeznaczony.

Z KRAJU

(—) Samobójstwo kasjera Izby Skarbowej. Zastrzelił się nad Wisłą na wybrzżu Kościuszki 68 letni Jan Sażaniewski, kasjer warszawskiej Izby Skarbowej. Śledztwo ustaliło, że przyczyną samobójstwa była fatalna omyłka, popełniona przez denata w kasie. Oto odkrył on, że w kasie brakuje 1000 zł., które musiał pokryć ze swej skromnej pensji.

Straszny dramat na wsi

Ojciec obciął siekierą ręce 4-letniego syna za podarcie banknotów.

Z Lublina donoszą: Pewien włościanin we wsi Gozdoń, powiatu Hrubieszowskiego, sprzedał trzodę chlewną i otrzymaną gotówkę w sumie 200 zł. zostawił po powrocie do domu w izbie na stole. Kiedy następnie wyszedł na podwórze, pozostały czteroletni syn podarł pieniądze w drobne kawałki. Ojciec, powróciwszy do izby, widząc co się stało, chwycił za siekierę i obciął chłopczykowi obie ręce. Kąpiąca w drugiej izbie niemowlę matka, na krzyk syna pobiegła do niego, a tymczasem pozostałe bez opieki niemowlę utopiło się.

ZE ŚWIATA

(—) Konkurs piękności starszych kobiet. Na oryginalny i nowy koncept urządzenia konkursu piękności dla starszych, a prawdę powiedziawszy, starych kobiet, wpadła pewna firma konfekcyjna w N. Jorku.

Powodzenie tego konkursu, którego uczestniczki musiały mieć, co najmniej lat 50, było kolosalne. Stanęło do niego 728 niewiast, które miały odwagę przyznać się, że dawno już przekroczyły legendarną „trzydziestkę", a 127 z pomiędzy nich otrzymało nagrody.

Pierwsza nagroda musiała zostać zdwojoną, ponieważ odnośne jury przyszły do przekonania, że dwie z uczestniczek „ex aequo" na nią zasłużyły.

Podobny konkurs dla mężczyzn urządzić ma niebawem inna firma konfekcji męskiej w temże mieście.

Bohaterstwo francuskiego lotnika.

Szczęśliwy wynik strasznej podróży powietrznej.

Dnia 30 ub. m. otrzymał pilot wojskowy, Menard, nakaz udania się do Brukseli i zawiezienia do belgijskiego ministerstwa handlu kasetki z bardzo ważnymi dokumentami. — O godzinie 7 rano wsiadł sam jeden na aeroplan i wzbił się w powietrze. Dzień był prześliczny i pilot miał wszelką nadzieję, że w krótkim czasie znajdzie się u celu.

Spojrzał na dół i zorjentował się, że jest nad miejscowością Isigny. — Nagle ku swemu przerażeniu zauważył, że koło motoru powstał ogień. — Pochwycił za aparat do gaszenia, ale ten odmówił posłuszeństwa. Ogień podniecony lotem aeroplanu, zaczął się rozszerzać. Lotnik poczuł w lewej nodze dotkliwy ból, mimo to był jeszcze panem położenia. — Trzymając rękę na kierownicy, zaczął opuszczać się na dół. Za dwie sekundy mógł się znaleźć na ziemi. Zdał sobie jednak sprawę, że jeśli będzie szybko leciał, ogień ogarnie go całego. Jedną ręką zasłaniając oczy, drugą zaczął zwalniać bieg aparatu.

W umyśle lotnika błysnęła straszna myśl. Jeszcze parę sekund, a pożar musi dojść do dwóch zbiorników benzyny i wywoła nieuchronny wybuch. Wówczas pod szczątkami aeroplanu znajdą jedynie zwęglone ciało.

Jeden ze zbiorników zawierał 135 litrów benzyny, drugi zaś, znajdujący się pod siedzeniem—330 litrów. Ogień rozszerzał się tymczasem bez przerwy i dosięgał już ręki, zasłaniającej oczy.

Nareszcie znalazł się na ziemi! Uratowany!—odezwał się radosny krzyk duszy! W tym momencie jednak przyszło rozczarowanie. Chciał wyskoczyć, ale przytrzymywał go pas, którym był przywiązany. Poranione ręce niezdolne były rozwiązać pasa. Nie pozostaje nic innego, jak oczekiwać niechybnej śmierci. Wtem wzrok jego padł na kasetkę z dokumentami. One nie mogą się spalić, muszą być ocalone...

W przeciągu dwuch sekund płomienie dosięgną pasa. Z nadludzką energją zbliża się więc Menard do ognia. Ubranie jego jest już w płomieniach. Jeszcze jeden wysiłek, pas jest przepalony, a pilot ostatnim wysiłkiem wyskakuje na ziemię. Musi się oddalić, bo w tej chwili nastąpi wybuch. Ubranie na nim płonie, tarza się w trawie, aby ogień przydusić. Potem biegnie z zamkniętemi oczami. Jakiś chłop zatrzymuje go nad brzegiem rzeki, do której o mało nie wpadł. Wtem rozlega się szalona detonacja. Ostatnim tchem lotnik szepce: „weź kasetkę", poczem pada bez przytomności.

W ministerstwie mówią, że Menard otrzyma bardzo wysokie odznaczenie.— Dobrze zasłużoną będzie czerwona wstążka, która ozdobi pierś pilota bohatera.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Na łamach „Gońca Częstochowskiego" w rubryce „Ofiary" niejednokrotnie zauważyliśmy, że są ofiarowywane datki na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych; jak dowiadujemy się pieniądze te są podejmowane przez niejakiego p. Barona, który należy do Zrzeszenia zgrupowanego w Szkole przy ul. Kościuszki 13.

Wobec tego, że Sekcja bezrobotnych pracowników umysłowych przy Radzie Związków Zawodowych jest jedyną organizacją legalną bezrobotnych pracowników umysłowych w Częstochowie, gdzie jest zgrupowana przeważna ilość członków, uważamy, że pieniądze napływające na wyżej wymieniony cel należą się wyłącznie tej organizacji, a tenże Zarząd Sekcji bezrobotnych pracowników umysłowych przy Radzie Związków Zawodowych niniejszem zwraca się do W. P. Redaktora z uprzejmą prośbą, aby pieniądze, które napływają na cel bezrobotnych pracowników umysłowych, były doręczane naszej legalnej organizacji. Licząc na przychylne załatwienie naszej prośby, kreślimy się

Z wysokiem poważaniem
Zarząd Sekcji Umysłowych Pracowników Bezrobotnych przy Radzie Kl. Zw. Zawodawych
Przewodniczący J. Gębulski
Sekretarz A. Kozłowski.

Przyp. Red. Ofiary, złożone w Administracji, wypłaciliśmy rzeczywiście skarbnikowi Komitetu bezrobotnych pracowników umysłowych p. Baronowi, który przedstawił nam odnośną legitymację z pieczęcią Komitetu. Wobec zgłoszonej powyższej reklamacji na przyszłość ofiary będziemy wpłacać wprost p. Januszewskiemu, któremu stale wpłacamy wszystkie ofiary na bezrobotnych.

TABELA WYGRANYCH

LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W trzynastym dniu ciągnienia V-ej klasy państwowej loterji klasycznej główniejsze wygrane padły, jak następuje:

5,000 złotych na N-r: 61063.
3,000 złotych na N-r: 3327.
Po **2,000** złotych na N-ry: 24806 41999 62074.
Po **1,000** złotych na N-ry: 16136 55424.
Po **600** złotych na N-ry: 29123 34424 38356 50731.
Po **500** złotych na N-ry: 1859 9276 19380 19481 20448 23439 26056 26990 30411 39506 40722 57155 57737
Po **400** złotych na N-ry: 2104 3733 6671 7479 7947 8493 9962 11719 11962 13211 15387 15988 20605 21341 21583 22199 23521 25142 26187 27018 27380 28423 30740 31308 31849 32395 36299 36851 38446 38764 39517 41003 44834 45961 48955 49768 51722 54657 59494 59511 60948 62188.

Ogłaszajcie się w „Gońcu Częstochowskim"

Teatr „NOWOŚCI" I Aleja 12. Od czwartku 18 do niedzieli 21 lutego r.b. (wł.) Ceny miejsc niepodwyższone.
Największy szlagier sezonu zimowego złotej serji produkcji „ALLATROS" p. t.
Dama w masce
W rolach gł. potentanci ekranu: Natalja Kawanko M. Kolim, M. Rymskij Reż. Turzańskiego
Na scenie: P. K. Nałęczówna P. J. Ściwiarski
Uwaga: Aby dać możność obejrzenia wszystkim ten o niepospolitego filmu na żadne zyski nie liczymy ceny miejsc niepodwyższamy i pozostają jak zwykle. Szczegóły w afiszach i progr.

Kino „UCIECHA" ul. Dąbrowskiego 12. Od piątku 19 do poniedziałku 22 lutego (wł.) Krzesło 80 gr. Loża zł. 1,20
NAJWIĘKSZY TEGOROCZNY SZLAGIER! Ultra sensacyjny dramat w 7-miu aktach p. t. **„Zbudzony Lew"** W głów. roli bożyszcze tłumów pupil inteligencji Fred Thomson
Silny jak lew, zwinny jak pantera, odważny jak tygrys, cudny jak Apollo.—Wystąpi wraz ze swym ognistym rumakiem zwanym **„Srebrnym Królem".**—Wszyscy muszą zapoznać się z Fred Thomsonem, gdyż zakontraktowaliśmy kilka serji z tym artystom.
Orkiestra powiększona pod dyr. znak. p. MILLERA. Początek seansów o g. 5, w sobotę o g. 4, w niedzielę o g. 2 i pół p.p.
NAD PROGRAM: Król komików RIDOLINI w 2-u aktowej arcy komedji p. t. **„Jakie skutki z picia wódki".**

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 26 lutego 1926 r. od godziny 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. Panny Marji Nr. 31 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Feliksa Dawidowicza manowicie maszyny do pisania i kasy ogniotrwałej w drugim terminie, ocenionych na Zł. 600.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, rew. I-go pow. Częstochowskiego K. PEŁKA, zam. w Częstochowie przy ul. Gen. Dąbrowskiego Nr. 6, ogłasza, że w dniu 26 lutego 1926 r. od godz. 10-ej zrana w Częstochowie przy ul. DąbrowskiegoNr. 12 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Edwarda Kindermana mianowicie: fortepianu i aparatu kinematograficznego ocenionych na Zł. 1500 lecz mogą być sprzedane niżej ceny szacunku jako w drugim terminie.

Dnia 16 lutego 1926 r.
Komornik **K. PEŁKA.**

CYRK A. Ciniselli Gmach Panorama III Aleja 75.
DZIŚ w piątek 19 lutego dalszy ciąg Wielkiego Międzynarodowego Turnieju
WALKI FRANCUSKIEJ
Dziś walczą następujące 3 pary:
Sensacja Turnieju! Decydująca aż do rezultatu!
Wildman-Sztekker
Żyd. champ świata — Mistrz Polski.
O PREMJE 100 ZŁ. **Karsch - Bryła** Walka dwóch kolosów ciężkiej wagi
DO REZULTATU! **Pinecki - Willing** Kto góra, Poznań czy Berlin.
Przed Turniejem
Przedstawienie Cyrkowe
z udziałem całego zespołu cyrkowego.
Szczegóły w afiszach i programach. Pocz. walk o 9.0

Lekarz-Dentysta
Stanisław PARCZYŃSKI
ul. Dąbrowskiego 6, I piętro
Przyjmuje od 10-ej—1-ej i od 5-ej—7-ej.

Do sprzedania
dom z trzema mieszkaniami z placem, cena przystępna. Mickiewicza 14-a. Wiad. Kawia 1 Adam Bystry.

Poszukuję
mieszkania - trzy pokoje, kuchnia. Zgłoszenia listowne lub osobiste: Marja Kawecka Dąbrowskiego 3 b.

Choroby piersiowe są uleczalne!!!
Sprzejcie się Swego Lekarza, a ten wam potwierdzi, że
„BALSAM THIOCOLAN AGE"
jest uznanym środkiem przeciwko chorobom płucnym.- Zalecany przez powagi lekarskie
„BALSAM THIOCOLAN AGE"
leczy: Bronchit, gruźlicę, kaszel kokluszu, ułatwia wydzielanie się plwociny, wzmacnia organizm powiększa wagę ciała, obniża temperaturę ciała.
Sprzedają apteki.-Skład główny apteka A. Gąseckiego w Warszawie

NOWOOTWORZONA WYTWÓRNIA
PARASOLI I LASEK
p. f.
„Pluvius"
Częstochowa, I Aleja 1 w podwórzu, w Bazarze
poleca:
na sezon bieżący najnowsze modele parasoli własnego wyrobu.

Składajcie ofiary na bezrobotn.

Samochodów
wynajem remonty kapitalne i drobne przeprowadza tanio solidnie i szybko Garaż J. Szczęsnego Zielona 30 tel. 1. 30.

Zgubiono
książkę kasy Chorych wyd. na imię Weronki Puchały.

Kucharka
w średnim wieku wykwintnie gotująca poszukuje miejsca Wiad. Kordeckiego 33 m. 30.

Sprzedam
maszynę do szycia Ciemna № 5 Kaccla.

Sprzedam
plac 30 groszy łokieć Raków Kościelna 13 Biernat.

Krawcowa
poszukuje szycia po domach Oferty w Gońcu

Zginęły
dokumenty na imię Franciszka Pilca Łoskiego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem Narutowicza 55

6 robotników
potrzeba do fabryki i przedstawiciela za złożeniem kaucji. Wiad. Jasnogórska 18 Anzorge

Do wynajęcia
pokój z kuchnią może być i sklep. Raków Aleksandrowska 2.

Wilczyca
rasowa do sprzedania Wiad. Pawlikowski Złoty Potok.

Mięso końskie
codziennie na składzie kilo 60 groszy. Mała 2 Witkowski.

Zgubiono
książkę Kasy Chorych na imię Chwist Konstanty.

STEnografji
wyucza wszystkich listownie bezpłatnie, celem propagandy. Instytut STENOGRAFICZNY Antoniego Wojnara, Warszawa, Kruczna 20

Zgubiono
książkę Kasy Chorych № 35182 wyd. na imię Juljana Sekuły

Piękne firanki i serwetki
papierowe
w wielkim wyborze nabywać można w sklepie Gońca II Aleja 36.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.
Odbito we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".